





z gnębiących niesprawiedliwości, że pisma rosyjskie samem kłamstwem żyją; że dla nas nowe dowody są na nie nieprzydatne, a inne narody — Europa — świat cały, albo nie wierzą wiadomościom przez nas powtarzanym, albo ich nawet nie zna, a w każdym razie wcale nie troszczą się o nasze losy. Jest wiele w tem prawdy, tem więcej, że po większej części to, co piszemy, wygląda na skargę, albo na reklamację. Jednakże mniemy się zdawało, że jakikolwiek momenta składają życie narodu, powinniśmy je znać, bo inaczej stracimy siłę solidarności życia narodowego, przestaniemy razem odczuwać a w końcu i nie będziemy się mogli zrozumieć. Skarg nie potrzebujemy, ani są one zgodne z poczuciem godności narodowej, ale kto konstatuje fakt ten jeszcze nie skarzy się, nie żębrze łitości; jeśli fakt jest pełen srogi, nikt się nie zżyma na niego. Znać powinniśmy nietylko nasze nędze i nasze siły, ale także naszych wrogów, ich potęgę i środki, jakimi się posługują, abyśmy wiedzieli co nam robić wypada i w jaki sposób działać należy. Daję mi więc czytelnicy jeśli zbyt często będę powtarzał dowody na znane im gwałtowne nadziać Murawiewosko-Aleksandrowskiego systemu, nie jest to jedynie obowiązek sprawozdawcy, ale obywatelska powinność.

Pisałem niedawno o przesładowaniu religii katolickiej w Mińskiej gubernii. Rosyjanie pastwili się tam nad Białorusinami, aby ich zrobić prawosławnymi. Kiedy chłop polski jest Moskalem o-katolizowanym przez ukia i gwałt żenitów i panów, trzeba mu więc wrócić wolność, oswobodzić go od ciemności, czyli zapędzić do cerkwi, posłać mu do domu popa dla nauceńcia po rosyjsku, soldata dla zdemoralizowania i spojenia, a w końcu urzędnika szpiega, albo nowego na bywę ziemi zwykle także denuncyatora, aby im obiecywał nagrody, ziemie, pieniądze itp. Obszczywszy tak serce biednego wieśniaka, zabrania mu się chodzić do kościoła, a dla większej pewności zamyka kościół. Zanawano przed parą laty, że kościół w Stolicy mińskiej gubernii mający relikwie świętego Fabiana, ściągają bardzo wielu ludzi do siebie; zrazu więc wymyślono, że to nie są żadne relikwie, że księża tylko w celach okatoliczenia, pokazują jakieś wydobycie z smętarza kości i mienia je być relikwiami świętego Fabiana, dano więc polecenie pobowania na smętarzu relikwii i zabroniono wszelkich modłów do świętego Fabiana. Dziś jednak zanaważli, że to nie dosyć, powiadają więc Moskale, że księża polscy wywierają zły wpływ, buntują nietylko katolickich ale prawosławnych chłopów, że w kazaniach obrażają religię prawosławną i namawiają ludzi do nieposłuszeństwa władzy, a zatem że kościół trzeba zamienić na cerkiew. Teraz więc zjechali i w obecności gubernatora i kilku innych zbirów, poświęcili dom boży dla swoich gwałtów i rozpusty. — Zaledwie tego dokonali, już zaczynają podnosić, jak kościół kalwaryjski pod Wilem, jest niebezpieczną bronią przeciw prawosławiu, już posyłają tam szpiegów swoich, aby opisywać fałszywy katolizm i namiętności księży, a kiedy jeszcze niektóre gazety jak *Petersb. Wied.* mają, przynajmniej ten wyśw, że nie proszą o zamknięcie tego kościoła, *Głos i Mosk. Wied.* usilnie wołają, aby spełnić myśl Murawiewa zaprowadzając tam rosyjskie nabożeństwo. W Lubelskiem innych drog używają, najprzód zabraniają tylko chodzić unitom do kościoła pod karą grzywny, utrzymując, że oni nie są katolikami, ale przyznając, że nie prawosławni; potem oczyszczają kościoły u niekie z łacińskich dodatków, burzą zatem organy i boczne ołtarze; w końcu pod pozorem poprawy cerkwi unickiej, rząd wyznacza fundusz i zabiera się do przerabiania jej na cerkiew prawosławną, przekonywając się jak powiada z akt, że to była dawna prawosławna cerkiew zamieniona przez jakiegoś pana na kościół unicki. Teraz np. wymyślono, że w dobrach hr. Zamoykiego właściciel czterech cerkiew prawosławnych okatolizował, zamieniono więc je na cerkiew i założono przy nich szkoły moskiewskie dyrygowane przez popów. W samym Zamoińcu pod tymże pozorem wyznaczono 8000 rubli na przebudowanie unicko-katolickiego kościoła na cerkiew. Prześladowanie dochodzi aż do śmieszności, zabraniają bowiem chodzić unitom do kościoła, chcą z nich wrócić zrobić prawosławnych. Jeśli więc kto z katolików przybywa do służącym unit do kościoła, służący tam musi przedzierać imi nie mogą wejść pomodlić się z obawy, że policja doglądająca nabożeństw jego wypędzi a panu każe grzywny zapła-

ci, a i to dobrze jeśli skończy się grzywnami... Nie więc dziwno, że w takim stanie rzeczy, mogą być w Lubelskiem i na Podlasiu pewne oznaki wielkiego niezadowolenia, że ludność katolicka gwałtem zmuszana do uczęszczania do cerkwi, robi to z niechęcią i oburzeniem, co Moskale nazywają buntem, że może nawet daje się gdzie spotkać czynny opór i nieposłuszeństwo władzy, co się podoba nikomu z urzędników nazywając bandami, aby mieć pozór dokonywania coraz większych gwałtów i okradania mieszkańców. Tak przynajmniej tłumaczą sobie owe telegramy gabińskie, o których już pewno u was nikt nie mówi, a o których w Petersburgu znajdują pierwsze oryginalną wiadomość przedrukowaną wprawdzie w *Ost-Ses-Zeitung*, ale pochodzącą z rosyjskich źródeł. Oto co piszą do rzeczonych gazet z Warszawy: „Mogę was zapewnić o dobrze poinformowanych źródłach, że namiestnik hr. Berg odbiera ciągle urzędy do w doniesienia od gubernatora lubelskiego, o gwałtach dokonywanych co noc z politycznych pobudek, na mieszkańcach Królestwa Polskiego, przez bandy zbrojne przechodzące galicyjskie granice. Z tych doniesień okazuje się, że dzięki tym bandom, bezpieczeństwo publiczne w granicach z Galicyą okregach Królestwa Polskiego jest bardzo zagrożone.”

Bezpieczeństwo publiczne u nas jest już od lat sześciu zagrożone, ale przez Rosyan, propagatorów tatarszczyzny i urzędników demoralizujących od najposrobiego policjanta aż do gubernatorów i namiestników; bo w Rosyi każdego umiesz, a kwestya idzie tylko o środki, bo nie każdy jest łaty.

Niedługo z tą samą wściekłością co przeciw Polakom, obraca się Rosya na cały Zachód; teraz podejrzują Napoleona III, że wspiera tworzenie się legionów polskich w Turcyi i zapewniają, że generał marszałek Niel polecił jakimś p. Laskowskiemu mającemu wraz z p. Aleksandrem Brzozowskim, być pierwszym werbownikiem do armii polskiej, zdać sobie raport z listą imienia tych emigrantów, którzy do czasów ostatniego powstania służyli w rosyjskiej armii, jak również tenże marszałek miał sobie kazać nadesłać mapy cesarstwa rosyjskiego. O tem werbowaniu ciągle nie piszą, widzą w Galicyi mnóstwo agentów zajmujących się ściąganiem żołnierza, a nie masz podroży znajomych osobistości w kraju, której by nie starali się łączyć z podobną misją. Hr. Wład. Plater jedzie w tem celu do Pesztu i Konstantynopla, ks. Wł. Czartoryski do Wiednia itp., a do wszystkiego pomagają Turcy i Francuzi. Tych ostatnich nazywają „Polakami” wrogami Słowian, zdemoralizowanymi politycznie do ostatniego stopnia. Teraz gwałtem się o projekt zmiany nazwy wykładów literatury słowiańskiej w *College de France*. Inwalid pisze, że „wszystko to są polskie sztuki. Polacy kazali (zastawili) panu Flenri Martin napisać jego dzieło o turaniskim początku Moskali, oni piszą artykuły do *Revue des Deux Mondes* podpisane przez p. Mazade, „bez żadnego względu na sumienie.” Delamare, Martin i inni są to narzędzia w rękach Duchiskiego, Kalinki, Chodźki i innych. Niedosć, wola ta gazeta, że francuska żurnalistyka stała się jamą, w którą Polacy wrzucają wszelki brud, chcieli jeszcze do tej podłej gry wciągnąć ciało prawodawcze.”

Zachód jest zdemoralizowany, ale ten poczyw naród moskiewski wie, że także swe namiętności. Doszło do tego, że w stolicy Moskiewie żadna kobieta nie może sama chodzić z obawy zapędku od jakiegoś z rozszewranych cywilizacji, opartej na wspólności kobiet. Przynajmniej to skłoniło polimajstra miasta Moskwy do wydania bardzo surowych przepisów policyjnych przeciw zapędkom kobiet na ulicy. Zaledwie ten ukaz wyszedł, a już z Kijowa piszą, że tam kobiety uczciwe same chodzić nie mogą, ponieważ są narażone na tysiączne nieprzyjemności od „oficerów, urzędników i studentów.” a zatem od Moskali bo uniwersytet teraz prawie wyłącznie jest uczęszczany przez Rosyan, w urzędach Polaków nie ma, a oficerowie są także po większej części tatarskiego pochodzenia.

Ks. Gorczakow w dowód liberalizmu wyzywa Zachód, aby przestał używać kul rozrywających, do tej pory używanych w cywilizowanym świecie tylko podczas polowania na lwy, a które jedyna Rosya zaprowadziła w swej armii. Tak to zamyla się ozy Europy, aby tam łatwiej spokojnie było dokonywać gwałtów i nadużyć pod płaszczy-

kiem postępowej polityki.

Z Kijowa donoszą o złych urodzajach na Rusi.

Wiedeń 17 czerwca. „Dyskusya nad ministeryalnemi projektami o reformie podatków będzie miała przeważnie formalną tylko cechę. Do merytorycznego ich rozbioru, czy one odpowiadają stosunkom finansowym i gospodarskim, brakuje i czasu i ochoty”. Od słów tych rozpoczyna się dzisiejszy artykuł wstępny *Pressey*, który potwierdza tylko to, cośmy już nieraz wspominali, że pod koniec każdej kadencji Rady państwa prawie wszystkie ustawy padają ofiarą pośpiechu i znużenia. Posłom dawać się nie można; nie są oni w stanie ani fizycznie, ani umysłowo ogromowi zadania podjąć, wszystko zaś że wynika z owej fatalnej sytuacji państwa, owej „konieczności” austriackiej, którą w Wiedniu nazywają *Zwangslage*, a której znakomity polityk baron Benst jest kanclerzem. Skutki tego pośpiechu i znużenia są namacalne; ustawy dziś uchwalone jutro rewizji poddać się muszą. Takimi jednoludźkami politycznymi, by przykład przytoczyć, są ustawy o opodatkowaniu wódki i piwa; dopiero co sankcyonowane już mają być zastąpione innemi.

Za Izbą poselską spieszą się Izba panów, tamta z braku czasu, ta zaś z konwencyonalnej odrzeczności do pracy niechęci. Dawniej przynajmniej Izba wyższa dla ocena swego *decorum* nie szła na oślep za młodszą swoją koleżanką, bo dosyć liczne w uchwalonych przez nią ustawach zaprowadzała zmiany, lecz obecnie wśród coraz większych upałów względ ten ustąpił musiał, i dziwna poządroższczenia godna zapanowała jednoludźka między obn Izbią Rady państwa. Co Izba niższa uchwała, komisya Izby wyższej poleca do przyjęcia, a pełna Izba panów to potwierdza prawie bez dyskusji. Nic więc dziwno, że Izba wyższa na wtorkowym posiedzeniu, jak nam już telegrafowali, uchwalila pół tuzina ustaw, a mianowicie: ustawę o przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Rady państwa, ustawę o pensyach dla ministrów, projekt zmieniający ustawę prasową, projekt zaciągnięcia 25 milionów dług bieżącego i ustawę o bicu nowych monet adawkowych i ściąganiu drobnych asygnat papierowych. W ten sam sposób Izba zapewne szybko zatwierdzi inne ustawy finansowe, bo jednę już uchwalila.

Książę Napoleon opuściwszy we wtorek z rana Wiedeń dopłynął na parowcu w kilka godzin do Preszburga, gdzie część miasta nad Danajem położona, była świętynie ozdobiona. Tym ludzi oczekiwali przybycia Księcia, którego powitano pieśniami narodowymi. Tysiączne wzruszenie *Ejlen* na cześć księcia. W Peszcie robią przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa; we wtorek wypłynął statek parowy z 280 osobami na jego spotkanie.

Podróż N. Pana do Pragi zdaje się być rzeczą zdecydowaną. Stolica czeska wysłała deputata do Wiednia, mającego zaprosić Cesarza na uroczystość otwarcia nowego mostu „Franciszka Józefa” w Pradze. W skład deputacji wchodził burmistrz Dr Klaudy, dawniejszy burmistrz Bielezki i Dr Patross. Uroczystość ta w razie przybycia N. Pana do 20 b. m. nastąpi w niedzielę d. 21.

Towarzystwo Księcia Napoleona, a mianowicie pułkownik Ludwik Ragon, Ferri Pisano i sekretarz Karol Schefer otrzymali order korony żelaznej drugiej klasy, zaś Dr Laurent Béanger Férand order korony żelaznej 3ciej klasy.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmu węgierskiego Izba upoważniła na wniosek Nyarego ministerstwo do wynurzenia rządowi serbskie w sąpółczenię Węgier z powodu strasznego katastrofy w Topcezyderze. Izba powstała w dowód współczucia. Ministerstwo atoli już przedtem wysłało Hr. Zichiego, przyjaciela zmarłego Księcia, jako reprezentanta Węgrów, za co tymczasowy rząd serbski najgłębsze ministerstwu węgierskiemu złożył dzięki. Dodajmy, że wdowa po zamordowanym Księciu hrabina Hunyady-Ketely jest Węgierką; jej głównym doradcą hr. Zichy; a pojmaj czytelnicy, że gdyby wdowa objęła tymczasową reencyę, Austria za pośrednictwem Węgier silnaby mogła u dolnego Dunaju zdobyć sobie pozycję.

Konsulem generalnym Związku północno-nie-

mieckiego w Tryeście zamianowany został baron Lutteroth.

Z listy pensyonowanych oficerów wymiemy następujące nazwiska: pułkownik Witalis Łepkowski, dyrektor inżynierii w Teresienstadzie; podpułkownik od ułanów Juliusz Milleski; podpułkownik August Orosz, kontrolor wojskowego magazynu żywności w Krakowie; major Juliusz Willerding, komendant filii wojskowego domu inwalidów we Lwowie, ten ostatni z rangą podpułkownika *ad honores*.

Historyograf rewolucyi francuskiej i autor dzieła: *Nouveau traité d'Economie politique* p. Villamé przybył do Pesztu dla zbadania i studyowania węgierskiej kwestyi finansowej.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca. W publikach Krzeszowicach wielki zjazd gości od dni kilku, a jeszcze więcej ich się spodziewają. W sobotę bowiem odbędzie się tam ślub córki hr. Adama Potockiego i Katarzyny z hr. Branicich, p. Róży, z hr. Władysławem Krasinim, synem Zygmunta. Rozgałżone związki rodzinne z najznakomitszymi rodzinami w całej Polsce, oraz wielka liczba przyjaciół lud powinowatych doprowadzają poczet gości weselnych do wielkich rozmiarów. Ale oprócz tego załudnia się Krzeszowice ciekawymi z miasta i okolicy, których nie mało się tam wybiera, zwłaszcza, że uroczystości weselne przeciągną się do niedzieli i zakończą się uroczystą iluminacyą i ogniami sztucznymi. Pociąg spacerowy z Krakowa do Krzeszowic w niedzielę o 2ej odchodzić, będzie przeto niezwykle liczny, a zarząd kolei chce wielu ciekawym ułatwić widok ogni sztucznych, rozdzieli go z powrotem z Krzeszowic do Krakowa na dwa pociągi: jeden jak zwykle o 8ej wieczór, drugi o 12ej w nocy. Bilety do tej przejeżdżki kupione w Krakowie, mają wartość w obu tych pociągach z powrotem.

Dochodzi nas wiadomość, że dziś o godz. 3ej rano zakończyła życie w Gumniskach pod Tarnowem po ciężkiej chorobie Marya z hr. Borehów księżna Pawłowa Sanguszkowa.

Komisya fizyograficzna wydała następującą odezwę:

Komisya fizyograficzna Towarzystwa naukowego krakowskiego uprasza o łaskawe doniesienie jej o wydarzonem gdzie gwałtownie, o czasie kiedy się wydarzyło, jak długo trwało, w jakim szło kierunku (wiatr), jakiej wielkości w przybliżeniu były ziarna największe i najmniejsze, jak długo leżały itd. Prośba ta odnosi się mianowicie do Szanownych członków Rad powiatowych, do duchownych i nauczycieli wszelkich szkół, których prosimy takie wiadomości przesyłać pod adresem Komisji fizyograficznej w domu Towarzystwa naukowego przy ulicy Sławkowskiej.

Upraszamy również niniejszem wszystkie inne pisma krajowe, o potwierdzenie tej prośby w szpaltach swoich.

W sprawozdaniu z posiedzenia Oddziału nauk przyrodniczych w Towarzystwie naukowym podanem w *Czasie* Nr 136 stało między innemi: „Prof. Alth zawiadomił odo o wygotowaniu pracy p. Krauza mającej napis: „Trachit sandyno-oligoklastyczny z okolic Szczawnicy” zapowiadając bliższe o niej szczegóły na zebranie następne”. W nazwisku autora wspomnianej rozprawy znalazła pomyłka, gdyż jest nim p. Szczepan Krentz asystent przy katedrze mineralogii na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Z powodu braku kompletna na zebraniu pełnem Towarzystwa Domu przytułku i pracy w d. 6 b. m., prezes Rady ogólnej p. Antoni Kamiński wzywa członków Towarzystwa na poniedziałek 22go b. m. o godz. 10ej rano do sali radnej Magistratu.

Wczoraj do późnej nocy tłumy ludzi przysuchiwały się na plantacjach przed restauracyą Frithebecka znakomitej grze na skrzypcach przybyłej do miasta naszego kompanii „muzyki cygańskiej”. Mig-dzy skrzypkami tymi znajduje się p. Kalman Balas z Debreczyna, który się odznacza grą prawdziwie mistrzowską. Dotychczas skrzypkowie ci dają się słyszeć co wieczór w ogrodzie Frithebecka, lecz mają się przenieść do ogrodu Strzeleckiego.

Z obszernego listu pisanego z Dąbrowy 18go b. m. dowiadujemy się, że może pierwszy raz pojawił się tam teatr. P. Lobjok, jadąc z towarzystwem swoim do Szczawnicy, zawiadził o Dąbrowę i dawał tam przedstawienie; aliości podczas niego gawiedź liczna i najniższe warstwy ludności tłoczą się do niego i najgłębiej słuchają i pragną się do niego dostać bezpłatnie, gdy przez dwóch policyantów były odpychane, rzucili się na nich i pobili ich, a prztem wytknęli okna, nie uszkodziwszy na szczegól-

niego z widów teatralnych. Wzwan przez policyantów miejskich żandarmi do pomocy, odmówili takowej, tłumacząc się zakazem piśmennym Naczelnika powiatu, który im zabronił wdawać się bez urzędowego wezwania.

Piękny świeżo zbudowany teatr obok Akademii handlowej w Wiedniu, zwany „Orfeum”, stał się w przeddzień otwarcia swego pastwą płomieni. Okolo godziny 4 po południu w d. 15 b. m., wkrótce po odbytej próbie, wybuchy z czterech stron ukończono już i okazałe przyozdobione teatru płomienie, i w kwadrans cały gmach leżał w perzynie. Powodem powstania miał być zanadto wypuszczony płomień gazowy. Ogień spoproszeżono natychmiast, lecz nie było pod ręką ani sikawki ani kropli wody; a zanim zdolał dać ratunek, pożar przybrał już takie rozmiary, że nie można go było opanoać. Szkoda wyniosła 40,000 złr. Ośmdziesiąt osób zaangażowanych przez p. Löwe do owego teatru, pozostało bez chleba.

Zwłoki księcia Michała serbskiego wystawione były przed pogrzebem dzień jeden na widok publiczny; pałac książęcy otwarty w tym celu zapelniał mnóstwem ludu ciekającego się dla oglądania zwłok panującego. Przeszedłszy z bramy przez pierwszą salę mającą zielone obicie i mnóstwem tekstów i napisów w wszystkich językach przyozdobioną, wchodziło się do drugiej sali czarnym kirem pokrytej: tu stał katafalk otoczony strażą przyboczną. Książę w czarnym narzucie mni stroju o bogatych złotych guzach wysadzanych kamieniami, spoczywał w trumnie drewnianej, prostej roboty; reos jego skrzyżowane na piersiach trzymały złoty amulet, jedna tula orderowa gwiazda przysłała jego piersi. U głów katafalku stał biskup dwoma kapłanami odmawiając modlitwy, oparty o klekniek książęcy; na małym stoliku stał bogaty obraz Matki Boskiej w bizantyjskim stylu. Klekniek to familijny; do obrazu ciskał się lud wycieczek serbskim calując go. Kiedy nadeszli dostojni urzędnicy przemówił jeden z nich: „Największe z Serbów! parcie od nikczemnej, zbrodniarce ręki, ale z tobą nie upadła wielka idea, jaką przyniosła serbskemu ludowi. Przychodzimy tu, aby cię jeszcze raz widzieć, lecz nie na to, aby się skarżyć, przychodzimy ci podziękować i w twoich popiołach złożyć święta prośbę, że pod twoim następcą Milanem Obrenowicem dokonamy wielkiej myśli, której tobie niedoświadczony dopełnić. Cały Belgrad, nie wyczuając stronnictw Karla Djordziewicowa i tłumy ludu serbskiego, o dalszej chęci przystąpił cię ciskać się ustawicznie, aby uczcić ciało księcia Michała. Zaustriackiego Pogranicza w serbskiego, również jak z Zemunia, Karlowca i Wrosczeu t. j. z austriackiej Serbii również wielki był wpływ ludu.

Dnia 16go czerwca w południe chmury wystąpiły a około 2ej po południu sprowadziły deszcz agramatami i błyskawicę. Ciepło w cieniu doszło do + 21.4 R., od + 12.4. Wiatr słaby do południa zachodniego zblizny. Barometr w 6oją opadając wazywał d. 18 czerwca o godzinie 6ej z rana 330.4 mm, cieplomierz zaś w tym czasie + 13.0 R.

W piątek dnia 19 czerwca, Serca Jezusowego, Śgo Gerwazego i Śgo Protazego.

Korespondencya Redakcyi. Panu W. B. posta. Pismo. Listu umieścić nie możemy, bo się odnosi do zajęć zupełnie prywatnych.

### Sprawy sądowe.

Kraków 17 czerwca. (Morderstwo) (Dokończenie).

Oskarżony Marcin Lupa, parobek 35 letni, małego wzrostu, zwykłych rysów twarzy, broń się z nadzwyczajną gwałtownością, którą przydujący załadować powściągnąć może. Zrozumiał on akt oskarżenia, ale nie wszystkiego jest prawdą, co tam o nim napisano.

Prez: Co się z żoną stało? Os: A czy ja wiem! Prez: Żyje ona? Os: Nie, bo się utopiła. Prez: Jak się utopiła? Os: A wiem ja, czy tak, czy o wak?

Zeznanie swe pierwotne w zupełności odwołując twierdząc, że je na nim żandarmi wymusił plagami. Na zapytanie przewodniczącego: dlaczego kilkakrotnie nawet w nieobecności żandarmów również zeznawał, że był świadkiem, jak się żona utopiła, a następnie częściowo się przyznał do skrytobójstwa, obwiniając wszystko kładzie na karb dziękuję z nim postępowania żandarmów, które w nim wywołało obojętność na wszystko. Następnie przewodniczący przedstawia obwinionemu jego tłumaczenie się co do posiadania łachetucha: pierwotnie odwołał się Marcin Lupa na mat-

dawnictwa dzieł tanich i pożytecznych p. Franciszka Trzecieckiego.

Celem Towarzystwa jest rozszerzenie oświaty we wszystkich warstwach społecznych narodów naszego, środkami wydawanie książek dla oświeconej i mniej oświeconej publiczności, niemniej książek poświęconych do nętku uczącey się szkolnej młodzieży; rozbudzanie chęci oświecania się i ułatwienie zadośćuczynienia tej chęci sposobami w § 2 statutu wymienionemi.

Zarząd Towarzystwa, pojmując ważność przyjętego na siebie obywatelskiego obowiązku, widzi potrzebę wyznania swoich przekonań na pierwszym kroku, który na drodze swej stawia, bo jawność uważa za zasadę, w usiłowaniu obmyślających powszechne korzyści, a barbarwość i chwiejność w sprawach narodu się tyjących, za zdradę sprawy publicznej.

Jasno zatem i dobitnie wypowiada *Credo* swoje, że wśród grozących stosunków zewnętrznych, a pod naciskiem naglających potrzeb domowych, za najwazniejszą i najpilniejszą sprawę narodową uważa opiekowanie się językiem i literaturą z jednej, rozszerzanie zdobyczy literatury i nauki w najszerszych kołach społeczeństwa naszego, z drugiej strony.

Po atraceniu politycznego bytu, stanowiła literatura polska najpilniejszą dzwignię narodowego żywota. Zastępowała ona z położenia naszego bardzo wiele stanowisk, których żadna inna ani nie potrzebuje, ani zająć może. Była ona panteonem i arką przymierza narodowego, świątynią politycznego geniuszu, musiała być ministerstwem oświecenia, w braku narodowego najwyższego organu oświaty; musiała być szkołą dla wszystkich w braku szkół narodowym potrzebom odpowiadających. Ona dawała niepożycie świadectwo ducha naszego przed narodami ziemi; wewnątrz kraju zaś musiała sama, niewidzialną swoją potęgą, walczyć z zamilowaniem obczyzny, z grzechami odziedziczonymi po przeszłości i nabytymi w dniach upadku. Ona stała na straży świętego płomienia miłości ziemi, języka, przeszłości, ona upadającą pod naciskiem życia pokolenia, krzepiła słowem

wiary i nadziei.

Ostatnia klęska narodowa zachwiała jeżeli nie bytem, to nieodzownymi warunkami materyalnemi wpływu i wzrostu literatury. Zapewnić jej te warunki wbrew wszelkim trudnościom, starać się o zmnożenie się siły umysłowej narodu w coraz *wie lostronniejszych* kierunkach uprawiać mogły z skutkiem i pożytkiem bujną nówę piśmiennictwa naszego, aby ta literatura mogła wytknąć w braku naszej i jak dawniej dawała niepożycie naszej żywotności świadectwo, oto święty obowiązek z zewnętrzne zarówno jak wewnętrzne położenia naszego wypływający, obowiązek, do którego po-czuwa się Zarząd świeżo zawiązanego Towarzystwa, wołając zarazem na Rodaków, aby pomni wielkiego celu i wielkiej potrzeby, odpowiedzieli pod tym względem powinnościami prawych synów tej ziemi.

Rozszerzenie zdobyczy literatury i nauki, rozszerzenie oświaty w najszerszych kołach społeczeństwa polskiego, wydaje się Zarządowi najskuteczniejszym środkiem opiekowania się literaturą polską w ogóle, a wydaje się zarazem najszczytniejszym celem usiłowań Towarzystwa i powszechności polskiej.

Oświata była od wieków pielegnowaną w narodzie naszym, ale nie była dla wszystkich dostępna, bo rozszerzenie dobroczynnego promienia oświaty na wszystkie warstwy społeczne, stało się dopiero owocem dzisiejszej cywilizacji. Z tym wielkim nabytkiem zaczął się na oświeconej części narodu obowiązek szafunku oświaty, obowiązek przelania na warstwy równoprawne, a niżej pod tym względem stojące, spuszczając duchowej przeszłości narodu, obowiązek przekazania im praw i myśli, w ciągu dziejowego trudu, doświadczeniem, pracą naukową i natchnieniem zdobytych, aby rzetnie, równoprawnie *de jure*, stały się *de facto*, nie lóżną i bezwiedną masą idącą za podmuchem nieprzychylnych narodowi wpływów, ale spadkobiercami myśli narodowej i wieszczą, jednych sił nowych krynicą, aby w dobroczynnym świetle wolności, znalazły się z czasem tam, gdzie jej wola wspólność sprawy narodowej. Przychodzi

nam budować gmach przyszłości, poczynając od węgla, bo liczbą obywateli powiększyła się wielokrotnie. Węgłem tym może być tylko oświata, a przeto światło wiary, które daje kościół, nauka, jaka daje szkoła i oświecenie, jakie daje piśmiennictwo i zamilowanie w płodach umysłowych narodu.

Od węgla oświaty, musimy rozpocząć budowę tego gmachu przyszłości, jeżeli go mieć chcemy, jeżeli wierne stoimy przy standardzie narodowości naszej. Doświadczenia całego wieku, a w szczególności lat ostatnich, doprowadziły musiał wszystkie zdrowe żywioły kraju naszego do przekonania, że dla utrzymania bytu narodowości naszej, dla przekazania spadku przeszłości dzieciom naszym, trzeba czegoś więcej niż nieobrachowanych porwywów do czynu w imię idei narodowej, bo trzeba ciągłego, wytrwałego i pełnego poświęcenia działania wewnętrznego, rachującego się sammiennie z rzeczywistym stanem społeczeństwa naszego, trzeba skupienia sił ku zdobywcom ducha, trzeba oparcia się na spuściznę duchowej przeszłości, trzeba mozolnej pracy nad wypełnieniem i pomnożeniem szeregu wyznawców narodowości naszej siłami nowymi, asposobionemi na dobrych obywateli i dobrych Polaków. Trzeba, aby prowincje polskie, lepszych używające warunków narodowego bytu, za siebie i te, którym wszelkie warunki tego bytu odjęte zostały, posły budującą drogą wszechstronnej pracy około przechowania dla lepszej przyszłości arki przymierza narodowego, w której się mieszczą niezbędne istnienia narodów warunki; trzeba, aby miały żywo przed oczyma odpowiedzialność, która na nie z woli Bożej padła. Trzeba, aby skupieniem sił umysłowych, skupieniem ludzi pracy budującej sumiennie przychylanych, przetworzali szeroki gościniec koniecznemu nowemu kierunkowi narodu, wychodzącym z poczucia sił własnych, ale i z dokladnego z temi siłami obliczenia się, kierunkowi polityki interesu narodowego na zewnątrz, postępie społecznego na zasadach demokratycznych na wewnątrz. Uznając tej potrzeby czynimy naszym standardem i wołamy pod niego wszystkich Ro-

daków jednej z nami myśli i woli. Chcemy zachować, co data dziesięciowiekowa przeszłość nasza, poczynając się do obowiązku ratowania spójności naszej, ale i do energicznej pracy około pomnożenia tej spójności, aby ją dziecinem przekazać, wypełnienia braków wiedzy, sprostowania asterków i zakorzenionych błędów charakteru naszego narodowego, słowem, chcemy dalej, z podjętą usilnością pracować na tradycyjnej drodze cywilizacji chrześcijańskiej, mając pod względem zachwianej narodowości naszej zachowawcze, pod względem społecznym postępowe cele.

Zadanie to jest godne każdego stronnictwa, i wszystkie stronnictwa, które z narodowego wyrażają gruntu, powinny w niem wzięcie udział. Jesteśmy pełni ochoty, że przystąpienie do Towarzystwa, w którego zarządzie staliśmy się skupić najznakomitsze siły umysłowe naszego miasta, prowincyi i W. Księstwa Poznańskiego, o ile te chętniśmy się okazali, którego statut najskromniejsze materyalnie stawia warunki a znakomite zapewnia korzyści tak dla jednostek przystępujących, jak dla całej powszechności polskiej; że to przystąpienie pójdzie *masami*, jak tego rzecz i ważność przedmiotu wymaga. Dwa tysiące członków zwyczajnych, pokrywa wedle obliczeń naszych kosztą administracyi i obowiązkowych druków rocznych: my żądamy od krajów języka polskiego, do których głos nasz dobieść może, aby nam dali dziesiąty tysięcy członków, którzy materyalną pomocą władki, nieostateczniem w sprawach członkom służących, intelektualnemi i moralnemi siłami pozwolą nam stworzyć instytut, zapewniającą ruchowi literackiemu i naukowemu potężny rozwój, oświacie rozszerzenie, szkolnej sprawie a w ogóle siłom umysłowym teraźniejszości i przyszłości pomoc i opiekę, a to w świetle wsemwidnej jawności, jaka statut Towarzystwa zapewnia. Nie innym sposobem ratowali pobratymcy nasi słowianach zagrożoną narodowość swoją, i dla tego spodziewamy się po narodzie dziesięciowiekowej przeszłości, przeszłości świętej i obowiązującej, narodzie, który nie zeznał się do stanowiska przedmurza zachodniej cywilizacji, że chwy-

się podanej sobie sposobności stalenia sprawy tak ważnej, z zapalem, z jakim zawsze stawał się sprawie narodu, z wytrwalością, jakiej wymaga przedsięwzięcie skutków powolnych ale pewnych. Spodziewamy się tem pewnie, że tylko najliczniejsza przystąpienie do pierwszej kategorii członków pozwoli nam należyte rozwinięcie działalności wydawania książek popularnych dla członków drugiej kategorii, a powtarzamy tu przekonanie nasze, że klasa więcej oświecona obowiązana jest do szafunku oświaty mniej oświeconej, jeżeli chce aby w przyszłości jeden jednolity stanowiła z nią naród.

Odnęła napawa nas w tych usiłowaniach nie polu oświaty narodowej i piśmiennictwa ten fakt, że nie sami stoimy, ale żęśmy sobie zdolali zapewnić żywy udział, pomoc racelną w korporacyach i towarzystwach orędujących nauce, umiejętności i piśmiennictwu naszym.

Odnęła napawa nas to, że równocześnie z nam wstępują w życie Towarzystwa, które w poczucie obywatelskiego obowiązku i groźnej dzisiejszej chwili dla narodu dają świadectwo narodowej solidarności w rozszerzaniu oświaty, a zatem i nadzieje, że usiłowania nasze zostaną właściwie ocenione i przez współobywateli dzielnie poparte.

Staraliśmy się i starać się będziemy zrobić wszystko, co w naszej możliwości; członkom naszym otwieramy statutem szerokie pole współdziałania. Jeżeli praca około zachowania narodowości i postępu społecznego nie ma pozostać czorem słowem, jeżeli wypadki lat ostatnich obadły w piersiach Rodaków gromki głos narodowego poczucia, wzywający do energicznego naprężenia wszystkich sił pozostałych, popieszczajcie Rodacy wspieranie dzieła, które wyrósł z sumiennego ze stanem naszym i potrzebami obrachunku. Zebraliśmy się w sprawie dobrej, ufamy, że pobogolawiajcie jej Bóg, że ją otwartymi rękami przyjmą wszyscy ludzie dobrej woli, wielkiego a nieszczęśliwego narodu

(Biuro Towarzystwa przy ulicy Wiślniej Nr 17d na pierwszym piętrze.)



narczyka, który również utonął, następnie twierdził, że go znalazł, kupił, pożył; że go dostał tego samego dnia, kiedy z niego utonął, to że w tygodniu później. Obwiniony przy rozprawie obstarczył pierwotnym zeznaniem.

Prez. Świadek Jakób Panczyński zeznał, że wyraził się przed nim: „Nie dobra żona nie warta, tylko żeby ją w worku utopić”. Osk. (Krzyżczy ogromnie): Nie prawda, on to sam powiedział. Prez. Osk. ty to karasz? Osk. Bo wszyscy świadkowie, jeden z drugiego, jakby się przysięgli na mnie. Prez. Zeznajesz przed sądem, że cię Zofia Pocioska bałamuczyła? Osk. że złożyła na nią tak mówię, żeby sobie trochę pośpiędziała.

Przedstawia przedstawia obwinionemu jego stosunek miłosny z Pocioską. Na to tenże odpowiada: „Jak sobie kogo wezmą na język — to go noszą”. Prez. Obie były w ciąży i żona i kochanka; wydatki byłyby wielkie, więc chciałeś jedną koniecznie sprzątnąć? Osk. Dobrze i tak, skoro się tak wszystko składa. Prez. Biegle orzekł, że żona twoja umiała prawdopodobnie podstępem sposobem. Osk. Być może.

Z zeznań świadków przesłuchanych ciekawie było wystąpienie owej niewiasty, która jest osi środkową całej tej tajemniczej sprawy. Zofia Pocioska, obecnie zamężna, za Mikołajem Kozą, licząc lat 23, jak z własnego jej opowiadania wnosić można, wcale nie była wybredną w wyborze swych chwilowych wielbicieli, a co się tyczy jej wdziałek, nie omylił się obwiniony, kiedy się zapytał przewodniczącego, w czym się mał zakochała, czy w jej piękności, czy w urodzie, na co przydługim odpowiedział, że gustu jego poznać nie jest ciekawym i wcale się o to nie pytał, czy mu się Pocioska spodobała. Zofia Pocioska, (obecnie Kozowa) zeznaje zgodnie z dotychczasem ustępami aktu oskarżenia, a pomimo zaparcia się obwinionego, który ją mimowolnie zasłaniał od sądu życia co najmniej niemoralnego, stanowczo twierdzi, że dawniejszego kochanka swego kłam zadaje; miała z nim stosunek i była bliska rozwiązania.

Co się tyczy zeznań świadków zasługuje na uwagę zeznanie Katarzyny Staszewskiej, u której nieboszcza mieszkała: Marya Lupowa wspominała raz przed nią, iż jest tak smutniona (zapewne z powodu stosunku męża z Zofią Pocioską), że się utopi lub otruje.

Żandarm Jan Bernadzik zapiera, jakoby był wynajęt na obwinionym zeznania; przeciwnie żandarm Wojciech Laba utrzymuje, że kolega jego miał w rękę pogrzebacz, i że przykładał go do okolicy ręki obwinionego, ale czy nim kręcił? — przysięka! — tego nie widział. Tenże sam świadek potwierdza, że obwiniony dopiero po dwugodzinnej indagacji zawołał: „Mam ja cierpieć, to wolę mówić”. Zeznania innych świadków nie przedstawiają nic zajmującego.

Zajmujemy, że zmuszeni zamykać sprawozdania nasze w szepczących im możliwościach, nie możemy powtórzyć ani eszernego wniosku prokuratury, ani nader gruntownej obrony.

Prokuratura ustaliwszy dowód winy przeciw oskarżonemu wnosi, aby Sąd skazał Marcina Lupę na 20 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię skrytobójstwa.

Obrona, Dr Faustyn Jakubowski zbiega kolejno przytoczone przez prokuraturę już w akcie oskarżenia zawarte poszlaki, i wykazuje, że nie tylko o winie obciążonego mówić nie można, lecz co większa, że nawet przedmiotowa istota czynu nie jest udowodniona, bo wedle orzeczenia lekarskiego, Marya Lupowa mogła i wpaść do wody i sama się utopić. Oszczerstwo przyznaje się obwinionego nie ma żadnego znaczenia, bo zeznanie to na nim wymuszono groźbami i biciem. Nie wiadomo dalej, czy obwiniony owej nocy był w mlynie nad Dunajcem, to jest na prawdopodobnym miejscu czynu.

Sąd po długiej naradzie przychylił się w zupełności do uwag obrony i orzekł, że Marcin Lupa nie stał się winnym zbrodni skrytobójstwa. Sąd nawet przedmiotowe w istoty czynu nie uważa za udowodnioną. (tj. czy w ogóle morderstwo na osobie Maryi Lupowej popełnionem zostało).

Prokuratura zażąda rekursu.

W sprawozdaniach naszych wstrzymujemy się, ile możności od krytyki śledztwa i całego w ogóle procedury sądowej. Lecz, gdzie podobne jak przy niniejszej rozprawie występują ułomności, krytyka jest arcyposiadana.

Trudno rozstrzygnąć, czy oskarżony jest lub nie jest winnym morderstwa. Wyrok, oparty najczęściej na przepisach procedury, jest li prawdą formalną. W każdym atoli razie wina to śledztwa, że złożył w tym wypadku zbyt wiele rzeczy niewyjaśnionych. A naprzód owa sekcyja lekarska, przedsięwzięta w 11 dni po utonięciu zmarłej, kiedy ciało było już zapewne gnić poczynając! Nie było dalszego, że lekarze nie mogli stanowczo dać opinii. Z równa, jeżeli nie większą opieszalnością prowadzono całe śledztwo, spisanie każdego protokołu miesiące trwało, skoro śledztwo o zbrodni morderstwa, któreby można śmiało w ciągu dwóch miesięcy ukończyć, trwało 13 miesięcy z okładem. Trząsaliśmy, a do tej chwili już 14 miesięcy trzymamy człowieka pod śledztwem o zbrodni morderstwa — a w rezultacie Sąd orzeka, że nie ma przedmiotowej istoty czynu! Nie wchodzimy w to, z czyjej winy pochodzi podobna opieszalność, czy z winy urzędników czy też wadliwej organizacji, obarczającej częstokroć sądziów nad siły, ale bierzemy się tak, jak ono nam się okazuje. Bo opieszalność to i spieszenie usunąć należy, bo opieszalność w prowadzeniu śledztw po największej części przypływać trzeba mnożeniu się zbrodni w kraju naszym, nie zaś zniszczeniu kary kajdani i chłosty, jak wielu jeszcze ohywateli sądzi. A skoro już ganimy śledztwo, niech nam wolno będzie zapytać się, jakim prawem żandarmi — jeżeli prawdziwe są zeznania obwinionego i jednego z żandarmów — mogli oskarżonego krępować żelazem i wymuszać na nim zeznanie? Spodziewamy się, że śledztwo dyscyplinarne wykaże prawdę.

Prostujemy pomyłkę. Rozprawa ostateczna przeciw dwóm świadkom, obwinionym o zbrodnię morderstwa, rozpocznie się dopiero jutro w piątek d. 19 b. m.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go czerwca.

HOTEL POLIERA: Stefan hr. Potocki w. d. z Kongresówki, S. Segnia z Wiednia, Franciszek Palmir w. d. z Palszyna, Karol Otto z Grefenbergu, Antoni Szyroczński kupiec z Konstantynopola, Hugo Cohn kupiec z Wrocławia, Władysław Kozarski w. d. z Jankowa, Bernard Karmin Dr med. z Czeronowie, Ryszard Jelier w. d. z Jas, Tobiasz Goldfarb z Moidawii, Andrzej Donier w. d. z Barlatu, Anna Donicz w. d. z Barlatu, Anna Smalowska z Galicji, bar. Nagy nadporučnik z Wadowie, Jakób Lüne w. d. z Moidawii, Alois Kasadowski ze Żywca, E. Filinger Dyr. kolei z Wiednia, Jakób Beyer kasyer z Wiednia.

HOTEL SASKI: Wacław hr. Baworowski w. d. z Libowa, Leon Bielecki w. d. z Galicji, Władysław Teliga fabrykant cukru z Kongresówki, Andrzej Passy z Austrii, Ludwik Brzechwa z Kongresówki, Franciszek Popiel w. d. z Galicji, Otman Fleschenberg z Morawy, Aron Meyer kupiec z Paryża, Wilhelm Berger kupiec z Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wiktoria Bzowska w. d. z Zabawy, Helena Sławińska w. d. z Kleczy, Julia Borowska w. d. z Sieniawy, Julia Bojarsowa w. d. z Odesy, Aleksander Koźmian w. d. z Rzeszowa.

HOTEL POD ROZĄ: Paweł Wolberg kupiec z Prus, Józef Löwy inżynier z Pesztu, Fryderyk Elbrach z żoną z Lwowa, D. Holsaid kupiec z Paryża, Marya Budnicka z Podola.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowanej dnia 16 czerwca 1868.

	od złr. c.	do złr. c.
Mierzycza pszenicy zim. (w. 85f.)	5 40	6 12 1/2
Mierzycza pszenicy jarej	5 50	6 —
„ żyta (w. 80f.)	3 62 1/2	4 —
„ jęczmienia (w. 70f.)	2 32 1/2	3 25
„ owsa	1 82 1/2	2 —
„ grochu	3 75	4 25
„ fasoli	6 —	6 50
„ jasieli	5 —	5 75
„ tatarki	2 50	4 25
„ prosa	3 —	3 25
„ soczewicy	5 75	6 —
„ kukurydzy	4 —	4 50
„ ziemniaków	1 —	1 15
Cetnar wiedeński siana	80	1 —
„ stomy	60	65
Funt w. mięsa wołowego	20	24
„ „ bydła drobniejszego	19	22
Funt w. polędwicy wołowej	30	35
„ „ wieprzowiny	25	27
„ „ cielęciny	18	22
Funt w. smalcu wieprzowego	45	50
„ „ sadła	40	45
„ „ masła	40	45
„ „ słoniny	40	50
„ „ soli	—	9
„ „ oliwy do świecenia	—	32
„ „ świec stearynowych	66	68
„ „ świec tójowych	42	44
„ „ mydła	28	32
Garniec spiryt. z opl. na 90° Tral.	2 —	2 50
„ okowity	1 75	2 —
„ „ masła młodego śwież.	2 25	2 50
Kopa jaj kurzych	85	90
Miarka kaszy jęczmieńnej	48	60
„ „ tatarczanej częstoch.	1 37 1/2	1 40
„ „ pszenicznej	1 40	1 45
„ „ perłowej	1 —	1 25
Miarka kaszy tatarczanej całej	90	95
„ „ tatarczanej łupanej	80	85
Miarka pszenicy	70	75
„ „ kaszy jaglanej	80	90
Sięga drzewa łupowego twardego	9 —	11 —
„ „ miękiego	8 —	9 —
„ „ węgli kamień. kraj.	18	23
Cetnar w. węgli kamiennych	40	44
„ „ kowalskich	50	55
Cetnar w. maki pszenicznej	10 80	14 70

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 16 czerwca 1868.

Delegowani obywatele: A. Ziembowski, H. Bogusz. Komisarz targowy: Jezierski.

### Lwów 13 czerwca. (Sprawozdanie tygodniowe).

W ostatnich ośmiu dniach było dość chłodno i znowu mieliśmy deszcz bardzo pożydany ze względu na stan zasiewów. Oby, że tegoroczne zbiory nie najłepiej wypadną, jak to do niedawna przepowiadano, zaczynają powoli znikać, albo ciągle panująca posucha w wschodnich powiatach każe się tamtych stronach obawiać zbiorów niepomysłnych. Stan zasiewów pszenicy ma być jak najlepszy. W równinach zaczyna już kosić łąki i w ogóle wszędzie spodziewają się, że zbiór siana będzie pomyślny.

W handlu towarowym w ogóle nie było widoków ożywienia, a dowóz towarów kolonialnych był nader ograniczony. Z Morawii nadeszło kilka pomniejszych partji cukru przeznaczonych do Rosji, a które stąd powieszono będą na kołach przez Brody. Manufaktury i towarów lnianych nadeszły większe partje i zostały poslane koleją do Czeronowie, ząd będą wyprawione do Księstwa Naddnijskich. W Drohobyczu nalażą się na brak obdoby na naftę. Sprzedano tylko około 3500 cetn., z tych 2000 cetn. do Morawii i Austrii. Naftę rafinowaną 42pr. do 45pr. płacono po 10 złr. 50 c. do 11 złr. Piwa dowieziono w tygodniu ubiegłym do Lwowa i do Czeronowie 850 cetn., głównie z Okocima i Pilzna w Czechach. Wywóz jaj ożywia się coraz bardziej i nabiera niepospolitego znaczenia. Najwięcej odesłali do Wrocławia i Berlina, w przecięciu około 2000 cetn. tygodniowo. W zachodnich powiatach Galicji ożywił się wywóz drzewa; w tygodniu ubiegłym wysłano stamtąd przez Kraków kilka tysięcy sztuk progów dębowych dla kolei pruskiej. Z powiatu rzeszowskiego wysłano także kilka większych partji budulcu i drzewa, do wyrobów na rachunek kupców pruskich. Wrocławski jarmark na wełnę nie zadowolnił wcale naszych kupców, ponie-

waż w ostatnich dniach ceny spadły i nie można było sprzedać wszystkiego. Płacono wełnę najprzedniejszą po 160 do 170 złr., przednią po 150 złr., pośrednią po 80 do 90 złr. Zapas nie sprzedany wynosi około 24,000 cetn.

W handlu zbożowym przy ciągłym spadaniu cen coraz większa nastaje stagnacja. Na targowicach pruskich ceny podniosły się wprawdzie na początku tego tygodnia ale to nie trwało długo, i nie ośmielił też do wywozu. Pszenicę zakupowano tylko na konsumpcyjną miejscową, cenniejszych gatunków już prawie całkiem nie ma. Odbyt na żyto ożywił się z powodu zupełnego braku ziemniaków, i partje na targ zwieszono przechodzą po większej części w ręce właścicieli młynów. Ciężkie gatunki jęczmienia zdadno do wyrobu piwa są poszukiwane, i dość dobrze płacone. Właściciele browarów użalają się jednak, że takich gatunków nie ma, i zwłaszcza w zachodnich powiatach Galicji używają głównie jęczmienia morawskiego. Odbyt na owies zmniejszył się znacznie. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funt. 11 złr., jęczmień 143 funt. 6 złr., żyto 160 funt. 7 złr., owies 100 funt. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 10 złr. 50 c., jęczmień 141 funt. 5 złr. 60 c., żyto 160 funt. 6 złr. 95 c., owies 100 funt. 3 złr. 40 c., handel nieożywiony, odbyt tylko na potrzebę miejscową, o wywozie ani myśleć, ponieważ za granicą mają jeszcze znaczne zapasy. Tarnów: pszenica 170 funt. 11 złr. 15 c., żyto 160 funt. 7 złr., jęczmień 142 funt. 6 złr. 25 c., owies 100 funt. 3 złr. 25 c., ceny te są tylko nominalne, ponieważ popytu nie ma wcale. Rzeszów: pszenica 170 funt. 11 złr. 40 c., jęczmień 142 funt. 6 złr. 60 c., żyto 160 funt. 7 złr. 70 c., owies 100 funt. 3 złr. 60 c., z powodu panującego w niektórych okolicach głodu odbyt na potrzeby miejscowe ożywiony; natomiast wywóz wcale nie ma miejsca. Jarosław: pszenica 170 funt. 11 złr. 20 c., jęczmień 140 funt. 6 złr. 25 c., żyto 160 funt. 7 złr. 15 c., owies 98 funt. 3 złr. dla braku odbytu w handlu panuje zupełna stagnacja.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czeronowiecką 2000 sz. i posłane zostały do Oświęcimska. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 400 wołów. Trzody chlewniej wywieziono 1300. sz. (Gaz. Lw.)

Gdańsk 13 czerwca. Pogoda przez większą część tygodnia była piękna i ciepła, przez dwa dni zaś mieliśmy nieustanny deszcz. Wiatr południowy.

W Anglii z powodu braku deszczu, stan oziminy obciążonej, a ponieważ krajowe dowozy nader były małe, więc pszenica krajowa w początku tygodnia na wielu placach o 1 do 2 szylingów w cenę się podniosła. Towar przywozowy przy równym podwyższeniu dobił do ośmiu, a pszenicy pszenicy wyrobowa. W następnych dniach pokup znacznie znowu się zmniejszył, i ceny tylko nominalnie się utrzymały. Jęczmień i groch o 1 szyling tańsze. Owies żądany.

We Francji popochł spowadany przez niestanną, gwałtowną fluktuację cen maki, powoli przemia. Od trzech tygodni pszenica spadła o 5 frank. na 120 kilogr., lecz w tym tygodniu ceny na wielu placach utrzymały się bez dalszego zniżenia, a na innych podniosły się o 60 do 80 cent. na hektolitrze, tylko towar podrzędny powszechnie był zaniżany.

Żyto i jęczmień, tak rzadko ofiarowane, że właściciele nie mają ceny targowej. Owies o 25 c. tańszy.

Na naszym placu w początku tygodnia pokup był dość ożywiony i ceny pszenicy podniosły się w pierwszych trzech dniach o 25 do 30 guld. na łaszt. We czwartek nie było żadnej chęci do kupna i nawet przy następstwie 10 do 15 guld. sprzedaż była niemożliwa. Od piątku tendencya targu znowu się poprawiała tak, że dość płacono ceny nieco wyższe, niż w poniedziałek. Żyto również w pierwszych 3ch dniach o 35 do 40 guld. się podniosło, a lubo we czwartek o 15 do 20 guld. spadło, od piątku w cenę się wzmościło. Groch lepszy miał odbyt, w końcu tygodnia jednakże mało był żądany i tańszy.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 700, żyta 350, owsa 30, grochu 110.

Płacono za łaszt wagi hol. guld. prus.

Pszenicy białej 126	— 129	— 680—700
„ szklistej 127	— 131	— 660—710
„ pstrej 120	— 128	— 600—670
„ ordynarnej 102	— 117	— 400—460
żyta	—	— 360—410
jęczmienia	—	— 180—240
owsa	—	— 330—410
grochu	—	—
wagi korzec polski	złp. gr.	złp. gr.
Pszenicy białej 237—243	60 13	62 6
„ szklistej 239—247	58 20	63 3
„ pstrej 226—241	53 10	59 16
„ ordynarnej 191—220	35 16	45 10
żyta	32	40 26
jęczmienia	—	—
owsa	16	21 10
grochu	29	36 13

Kursa zamian. Londyn 62 3/8. Hamburg 151 1/2. Amsterdam 143 1/2. Warszawa 83 1/2.

Aleksander Makowski i Spółka.

## Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne.

Monachium 17 czerwca. Po zakończeniu układów z szefem jłnego sztabu wojska wirtem-

berskiego, podpisano wczoraj umowę tyczącą się wspólnictwa nadal twierdzy Ulm.

Paryż 16 czerwca. Ciało prawodawcze uchwaliło 183 głosami przeciw 8 projekt ustawy tyczącej się pożyczki na przekop Szneki.

Paryż 16 czerwca. La Patrie pisze: Na życzenie Sułtana, książę Napoleon podejmuje na nowo zaniechaną podróż do Konstantynopola. Książę porzucił incognito w Bosforze, gdzie przygotowany dla niego urządowe przyjęcie.

Londyn 16 czerwca. Izba niższa odrzuciła 183 głosami przeciw 87 wnioskowi Brighta względem rozbioru załazła z Nowej Szkocji przeciw unii kanadyjskiej.

Londyn 16 czerwca w nocy. Izba niższa zamieniona w komitet, odrzuciła w sprawie reformy irlandzkiej poprawkę tyczącą się ściśnięć wy-

borów 188 głosami przeciw 177. Następnie Izba odrzuciła się do czwartku.

Haga 15 czerwca. W Izbie niższej obradowano dziś nad interpelacją Koordera względem utworzenia ministerium. Rozbierano także pytania zadawane rządowi o kolonje i o wychowanie publiczne. Prezes ministrów i minister skarbu Bosse rzekł, że złożeniu gabinetu przewodniczył dach pojednania, nie zaś wyłączenia. Ministrowie spraw wewnętrznych i kolonij przedstawili zamiary rządu co do niektórych innych pytań. Jutro dalszy ciąg obrad. Izba wyższa zwołana na 22go b.m.

Madryt 16 czerwca. Zapewniają, że ministerium następnie będzie uzupełnionem: margr. Roncalle dotychczasowy minister sprawiedliwości, obejmie ministerium stanu i spraw zagranicznych; Coronado, ministrem sprawiedliwości; Rodriguez Rubi, ministrem kolonij; a Marfiori ministrem kolonij, obejmie intendencję pałacu.

Madryt 16 czerwca. Urzędowa gazeta ogłasza wymienione powyżej zmiany w ministerium. Zemuń 16 czerwca. Fzm. bar. Gablentz przybył tu w południe z Belgradu i wieczorem odjechał do Pesztu, dla zdania raportu N. Pannu.

Belgrad 16 czerwca. Propozycja wyszła od konsula angielskiego, aby oddać opiekę owadzieli książę Julii, zdaje się, że przyjęta została. Nowe aresztowania przedsięwzięto. Między innymi uwięzieni są: pensyonowany senator Gawryłowicz, krewny Karadziordzewicza, i Paweł Spasić, sekretarz sądu apelacyjnego; przy tym ostatni znalazł papiery bardzo kompromitujące, z których można pociągnąć wiadomości o całym spisku. Jest on członkiem stowarzyszenia „Omłodina”. Trzecim bezpośrednim mordercą jest Maricz, a nie Atanaskowicz; był on prezesem sekcji obwodowej, i za zabicie swojej żony skazany na 20 lat więzienia, trzymany był na wolnej nodze przez nadużycie dyrektora domu karnego w Topczedere.

Belgrad 17 czerwca. W miejscu, gdzie padł książę Michał, postawiony będzie za inicjatywą Rady miejskiej z dobrowolnych składek po całym kraju zbieranych, kościół mały pamiątkowy a w Belgradzie wspaniały pomnik. Nowa odezwa rządu namiastniczego zawiadamia lud o pogrzebie zmarłego księcia, dziękując mu za godne zachowanie się w obecnym przesileniu i przez pamięć ks. Michała wzywa go do utrzymania dalej spokoju i stanu prawnego. Namiastnictwo czuje się wzmożeniem objawami zafania, jakie są mu okazywane. Lud może być pewnym, że Namiastnictwo będzie umiało sprawić, iż wola Serbii uszanowana zostanie. Aresztowani poczynili obszerne zeznania. Wskutku tego uwięziono siostrę księżnę Persidy Karadziordzewiczowej (żonę ks. Aleksandra) owdowiałą Łukaczewiczową, tudzież pięciu studentów jako członków „Omłodiny”.

Belgrad 17 czerwca. (Pr.) Przedsięwzięto nowe uwięzienia. Kosta, Diako, Radowanowicz i Maricz są właściwymi zbrojcami; w Piotrowadynie ustanowiona również została komisja śledcza. W niedzielę odbywał się będą wybory. Wszędzie słychać okrzyki: tylko Milan Obrenowicz! Przybędzie on tutaj temi dniami. Po miastach, oświadczając się teraz wieś dla Milanem. Prawie wszyscy krewni Karadziordzewicza są uwięzieni, gdyż mocno są skompromitowani.

Lizbona 16 czerwca. Donoszą ze źródła paragwajskiego, że 4000 sprzymierzonych, którzy chcieli przeciąć Lopezowi związki z twierdzą Humajta, napadniętych przez Paragwajczyków, zupełnie pobitych zostało.

Mowa generała barona Moltkego w parlamencie niemieckim w poniedziałek, z powodu obrad nad pożyczką 10 milionów talarów na marynarkę i umocowanie brzegów morskich, sprawić miała w Paryżu wrażenie, i oczekują pewnego rodzaju pośredniej odpowiedzi na nią. Moltke uważał Niemcy jako tam wojen między Wschodem a Zachodem, a z tego powodu pragnął, aby Niemcy byli potężni. W innem zaś miejscu rzekł: „Sąsiedzi nasi wiedzą, nawet ci co udają iż nie wiedzą, że nie myślimy ich zaczepiać. Ale powinni także wiedzieć, iż się zaczepić nie damy, atoli potrzebujemy ku temu armii i floty”. Słowa te były wyraźnie wymierzone do Francji, odpowiedź przeto ma wyjść z tamtąd.

Nord. allg. Ztg nazywa wymysłem doniesienie Internationala, iż lord Loftus domagał się od hr. Bismarka złagodzenia warunków postawionych Danii przez Prusy z powodu północnego Szlezewiku. Król pruski wrócił do Berlina z wyieczki swojej na Śląsk i zamknął na parlament 23go b. m. Hr. Bismark wyjechał na Pomorze i przez dłu-

gi czas uchyla się od spraw publicznych.

Parlament północno-niemiecki uchwalił 16go b. m. pod względem zniesienia ograniczeń prawa przez wyznaczenie, zniesienie przysięgi żydowskiej i przypuszczenie żydów do urzędów; odrzucił zaś wniosek względem ograniczeń słobów między chrześcijanami a żydami. Również obok innych ustaw lokalnej ważności, uchwalił zniesienie banków gier hazardowych.

Constitutionnel z 15go b. m. zapewnia, że reprezentanci obojch państw w Belgradzie zgodzili się na to, aby wybór księcia w tym kraju uważać za sprawę wewnętrzną Serbii, w której ludowi serbskiemu zupełnie zastawiona ma być wolność. Wobec tego półurzędowego oświadczenia francuskiego zadzwiać musi doniesienie telegraficzne z dnia 16 b. m. mówiące, iż konsul angielski w Belgradzie złożył propozycję względem oddania opieki nad Milanem Obrenowiczem wдове po zabitym księciu; a ponieważ donoszono również, że księżna Julia ma być powołaną do rencyj, przeto opieka nad Milanem oddana księżnie Julii a nie jego matce, wiąże się ze sprawą rencyj i wyboru księcia panującego. Tym sposobem konsul angielski wdaje się w sprawę elekcyj.

Wszystkie zabiegi partji będącej dziś w Serbii a władzy skierowane są ku temu, aby Karadziordzewiczowi skompromitować i czynnie podejrzani o zabójstwo ks. Michała. Dla tego z góry przed rozpoczęciem jeszcze śledztwa, już ich za sprawców obwołano; aresztowanie zaś wszystkich niemal krewnych ks. Aleksandra nie jest jeszcze żadnym dowodem. Pod wpływem tego zarzutu wybory do zgromadzenia narodowego mające się odbyć w niedzielę, wyklucza większą część stronników dawnej dynasty i otworzą drogę wyborów w dniu 2 lipca młodemu Milanu. Nie sami zaś tylko krewni Karadziordzewicza są uwięzieni, lecz oraz wielu członków stowarzyszenia „Młodej Serbii”, którego hasłem ma być wybicie się z pod zwierzchnictwa Porty i utworzenie carstwa wielkiego. Spisek na obalenie Obrenowiczów miał być szeroko rozgłoszony i sięgać aż w głąb posiadłości austriackich. Z tego zapewne powodu zasiada w Piotrowadynie komisja śledcza. Syn zdetronizowanego księcia Aleksandra Piotr miał udać się na granicę serbską i przebywać ma w Zemuń. Kandydat na księcia Milan Obrenowicz, który miał jechać do Belgradu, zatrzymany został w Paryżu, albowiem obecność młodego chłopeży podczas wyborów mogłaby dać powód do zamieszek, a nawet, jak się obawiają, zagrażać jego życiu.

Donoszą z Nowego Jorku 6go b. m., że proces przeciw Jeffersonowi Davis odcroczony do listopada; wczoraj zaś donoszono, że tylko do października. Miał on się już stanowczo odbyć, to w lutym, to w maju, a wreszcie w czerwcu. Z tego ciągłego odkładania tego procesu można się przekozać, iż dowody zdrady stanu, którym chciałoby zgubić byłego prezydenta konfederacji richmondzkiej, są tak słabe, jak dowody zbrodni stanu przeciw Johnsonowi. — W senacie washingtonskim postawił Sumner wniosek, aby senatorowie głosujący w procesie prezydenta Johnsona przeciw niemu, byli za swoje wotum odpowiedzialni.

Z Vera Cruz dowiadają się w Nowym Jorku, że Marquez publicznie zaprzecza, aby zdradził Cesarza Maksymiliana. Wojna domowa w Meksyku trwa ciągle.

W Lima obawiano się wybuchu wojny między rplami Chili i Peru, które jak wiadomo, wstąpiły niedawno solidarnie związane przeciw Hiszpanii.

Podając wczoraj wiadomości z teatru wojny w Ameryce południowej, wyrażiliśmy wątpliwość, czy się potwierdzi doniesienie ze źródeł brazylijskich o zamknięciu ważnej twierdzy Humajta, około której cała ta długa wojna w krajach La Plata toczy się. Dziś z przeciwnego obozu donoszą, że nie Paragwajczycy zostali pobici, a twierdza zamknięta, lecz przeciwnicy ich, którzy pragnęli prezydentowi Paragwaj jen. Lopezowi przeciąć drogi między obozem a wspomnianą twierdzą.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Chasu”

Paryż 18 czerwca. La France dowiaduje się, że Risticz odjechał z młodym Milanem do Belgradu dopiero po wybraniu go przez skłupczony księciem panującym. — W ciele prawodawczem sprawozdanie budżetowe obstarczy przy projektowanych rednkeach odpowiedzialność zmniejszeniu pożyczki o 28 milionów, mówi, iż dokonane azebrowienia nie ukrywają bynajmniej w sobie tajemnej myśli wojny. Francya nikomu nie grozi, ale też nie kogo się nie lęka. Francya i rząd francuski szczerze pragną utrzymania pokoju. Wszyscy usprawiedliwili przekonanie, że pokój nie będzie naruszonym.

Belgrad 17 czerwca. Gazeta urzędowa mówi



**Tendler'sche Ausgabe.**  
**L. BÖRNER'S**  
 gesammelte Schriften.  
 Miniatur-Ausgabe. 12 Bände  
 2 fl. 50 kr.  
 Vorräthig in allen Buchhandlungen.  
 In **Krakau** bei **Julius**  
**Witt.**  
 (113-1-3)

**Uwiedomienie.**  
 Ponieważ dotąd nam nie odesłano z wielu miejscowości sprawozdań i pieniędzy ze sprzedaży losów, przeto nie możemy ogłosić rezultat loteryi na dniu 2 Czerwca 1868 roku w Jassie odbytej. Wzywamy przeto wszystkich, którzy tych sprawozdań nie nadesłali, by takowe jak najspieszniej wraz z pieniędzmi ze sprzedaży losów uzyskanymi przysłać raczyli, z tem zastrzeżeniem, że losy nieodesłane do 1 Lipca 1868 roku za sprzedane uważać się będą.  
 Jasio dnia 15 Czerwca 1867 r.  
 W imieniu Komitetu glodowego  
 Prezes  
**Marcell Łętowski.**  
 (112-1-2)

**Drukarz litograficzny,**  
 posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje umieszczenia w zakładzie, litograficznym w Galicyi, lub innym kraju koronnym Cesarstwa austriackiego.  
 Bliższą wiadomość powiadać można w Krakowie przy ulicy S. Jana Nr. 311 na dole.  
 (119-1-3)

**WYWOZ WINA**  
 Oryginalne  
 Francuskie  
 i Hiszpańskie  
**WINA.**  
 Największy austr. handel  
 wywozowy i przywozowy wina  
**AL FLOCH**  
 Wien, Bäckerstrasse Nr. 8.  
 Zaleca swe wyborne gatunki prawdziwych win węgierskich, austriackich, francuskich, hiszpańskich deserowych w niesfalszowanej jakości po następujących niskich cenach.  
 Oryginalne napełnienie za dużą flaszkę.  
 Vöslauer, biały czerwony . . . 40 czt.  
 Ausstich . . . 60 czt.  
 Rüster Ausbruch . . . 70 czt.  
 Tokajskie . . . 1. 20 czt.  
 Tokajskie essencia . . . 2. 50 czt.  
 Wina Bordeaux  
 Medoc, St. Julien, St. Estéphe . . 1. 70 czt.  
 Chateau Margaux . . . 2. 50 czt.  
 Chateau Lafite grand vin . . . 3. 50 czt.  
 Wina Szampańskie.  
 Geisler et Co. . . 2. 50 czt.  
 Heidsieck et Co. . . 2. 50 czt.  
 Napoleon grand vin . . . 2. 50 czt.  
 Aubertin et Co. . . 3. 75 czt.  
 Wina deserowe.  
 Muscat Lunel . . . 2. 50 czt.  
 Old-Scherry . . . 2. 50 czt.  
 Malaga, bardzo stare . . . 2. 50 czt.  
 Madeira dry . . . 2. 50 czt.  
 Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczkach od 1 wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należności i opłatą przesyłki pieniężną. Szczęśliwemu cenik darmo opłatnie.  
 Kupującym wiele wina, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednia zniżka.  
 (1131-1-46)

**Rosyjska familijna**  
**Herbata**  
 Okruchy z herbata  
 Południowo-amerykański  
**Rum**  
 po 1 z. za masę z flaszki, jakoteż wszelkie gatunki **Rumu** i **Wina** Malgi sprzedaje londyński domhandlowy  
**G. H. et J. F. Wulff**  
 po tych samych cenach jak w londyńskich dokach przez  
**A. M. Mandla**  
 w Bernie. (1674-1-16).  
 Cenniki franco.

**250,000 Złr.**  
 są do wygrania w dniu 1 Lipca b. r. na mającym się odbyć wielkim ciągnięciu  
**C. k. pożyczki kolejowej-rządowej**  
 z r. 1858. Główne wygrane pożyczki 125,000, 200,000, 150,000, 40,000, 30,000, 20,000, 15,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,500 itd. najniższa wygrana 165 złr. (1078-1-17).  
 Przez podpisanie można nabyć na to ciągnięcie ważnych losów po cenie za 1 los udziałowo 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr.  
 Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki w austr. banknotach wypełniają się natychmiast, opłatnie dodają się do zamówień szczegółowe plany losowania, udziela się odpowiedzi na każde zapytanie, po ciągnięciu zaś przesyła się uczestnikom bezpłatnie listy wygranych.  
 Upraszam zgłosić się bezpośrednio do domu handlowego **E. Reia** w Frankfurtu n. M., grosse Bockenheimerstrasse 62.

**Padaczka jest wyleczalna.**  
 Wskazówka, aby Padaczkę (Epilepsję) w krótkim czasie radykalnie wyleczyć — uniwersalnym środkiem nielekarskim — wydana przez **Fr. A. Quante Fröhndorff**, Warendorf w Westfalii nakładem wydawcy, 1868 r., zawierająca zarazem liczne, częścią urzędowo stwierdzone, to jest przysięgę poparte, świadectwa, i pisma dziękczynne od szczęśliwie wyleczonych z wszystkich prawie europejskich miast, jako też z Ameryki, Azji itd., — na bezpośrednie opłacenie zamówienia rozsyłana jest bezpłatnie przez wydawcę.  
 (1136-1-3)

**C. k. uprzyw. pierwsza**  
**FABRYKA**  
**MAKI Z KOŚCI**  
**J. Richtnera i Synów**  
 w Atzgersdorfie przy Wiedniu  
 uwiedomienie przy nadchodzącej porze PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich, iż i tego roku zaopatrywa się w wielki zapas co do gatunku **wszystkich** stronnie znanej maki z kości, i że sprzedawca będzie takową po cenach umiarkowanych.  
 Zwracając powtórnie **głównie** uwagę na to, iż jedynie obstalunki przesłane na ręce pana **Szymona Goldmanna** w Tarnowie, umocowanego Agenta na całą Galicyę, zrealizowane zostaną, uprasza PP. właścicieli dóbr i gospodarzy wiejskich, z swemi obstalunkami udawać się do tegoż pana, gdyż i tylko za tegoż pośrednictwem **zawierzytelniającym 3 do 4-miesięczny kredyt**, udzielonym być może.  
 (1143-1-6)

**Syrup Pagliano**  
 Z zaręczeniem prawdziwości jest powyższy artykuł po cenie 1 złr. 20 za flaszkę, a po 12 złr. za tuzin do nabycia u E. Aglera w Wiedniu Ungargasse Nr. 3. Zamówienia wypełniają się za pobraniem na leżytości pocztą.  
 (1116-1-3)

**Promesy kredytowe**  
 z 1858 r.  
 któremi **250,000 Złr.**  
 już w d. 1 Lipca wygrano, są do nabycia po 3 złr. 50 c. i 50 czt. za stempel, a na 10 sztuk 1 bezpłacie u **Voelckera et Comp.** w Wiedniu, Kolowrat-Ring 4.  
 Opłacana przesyłka wykazu wygran 30 czt. Polecenia za pobraniem całej należności pocztą nie mogą być wypełniane.  
 (1064-2-3)

**Do wynajęcia**  
 od 1 Lipca b. r. na przedmieściu Piasek (1126-2-3)T.  
**3 pokoje i kuchnia;**  
 wiadomość  
 w handlu Wojczyńskiego.

**SZPRYCOWANIE**  
**Z ROŚLINY MATIKO**  
 PP. GRIMAULT ET C<sup>ie</sup> APTEKARZY W PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek **niezawodny** przeciw **szkodliwym** i **blenoragiom** najporczywszym i najbardziej. Użycie jego nie pozostawia po sobie zżęźnienia kanałów ani nabrzmienia kieszek. — Pigulki zaś napełnione są essencją z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdołowania własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia odbiciom i mdościom, których doświadczają osoby zżywające zwyczajne pigulki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preparacje użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.  
 Dostać można w Krakowie w aptekach p. **Brunona Miczyńskiego** i w aptece p. **Redyka**, we Lwowie w aptekach pp. **Fiotra Mikolassa**, **Berlinera** i **Rukera**; w Brodach w aptece p. **Franzosa**; w Poznaniu w aptekach p. **Elisnera** i **Mankiewicz**; — w Wiedniu w Składach materyaliów ap. tecznych pp. **Raabe** i **Böder**; w Rzeszowie w aptece p. **Szaittera**. (129-1-14)T

**250,000 Złr.**  
 są do wygrania w dniu 1 Lipca b. r. na mającym się odbyć wielkim ciągnięciu  
**C. k. pożyczki kolejowej-rządowej**  
 z r. 1858. Główne wygrane pożyczki 125,000, 200,000, 150,000, 40,000, 30,000, 20,000, 15,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,500 itd. najniższa wygrana 165 złr. (1078-1-17).  
 Przez podpisanie można nabyć na to ciągnięcie ważnych losów po cenie za 1 los udziałowo 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr.  
 Łaskawe polecenia za nadesłaniem gotówki w austr. banknotach wypełniają się natychmiast, opłatnie dodają się do zamówień szczegółowe plany losowania, udziela się odpowiedzi na każde zapytanie, po ciągnięciu zaś przesyła się uczestnikom bezpłatnie listy wygranych.  
 Upraszam zgłosić się bezpośrednio do domu handlowego **E. Reia** w Frankfurtu n. M., grosse Bockenheimerstrasse 62.

**QUINA**  
**LAROCHE**  
 16,000 franców nagrody  
 Preparat otrzymany z kory korynki i korynki, mać medal złoty  
 Elixir ten nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich Syropów i Win z Chin. Na winie hiszpańskim preparowany nie jest ani zbyt słodki, ani zbyt przesycony winem, ma smak przyjemny, a działa bardzo skutecznie na organizm człowieka i osłabionego. Zalecany jest przez lekarzy w bladości, zapaleniu żołądka, odbijaniu, niestrawie, utracie siły, po poronach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia, a szczególnie przeciw febrze trzęsawej czyli zimnicom tak pospolitym w naszym kraju.  
 Skład główny w Paryżu na ulicy Drouot N. 15. — W Warszawie w składzie materyaliów aptecznych p. **Gallego**. — We Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolassa**. — W Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego**.

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 51tem ciągnięciu na dniu 6 Czerwca 1868 r. w sumie 176,210 złr. w. a wylosowanych, które od d. 31 Grudnia 1868 r. w imiennych wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 472, 496.			Serya II. N. 150, 650, 690, 835.		
Ser. III.	S. IV.	Serya V	Ser. III.	S. IV.	Serya V
135	11518	16100	382	342	9368
782	11747	16260	752	881	9436
2620	11962	16290	990	1146	9459
2818	11984	16315	1106	1326	9567
3568	12657	16318	1108	1361	9971
3622	12803	16323	1341	1423	10050
5289	12916	16408	1892	1460	10105
5421	13117	16832	2624	1629	10176
5477	13158	16841	2699	1665	10712
5534	13230	16868	3165	2111	11159
6157	13397	17112	3199	2137	11178
6170	13438	17184	3238	2152	11182
7087	13527	17418	3874	2204	11313
7174	13567	17519	3905	2207	11377
7236	13618	17665	3932	2277	11378
7542	13730	17764	4036	2284	11555
7569	13732	17799	4491	2326	11683
7583	13846	17910	4492	2358	11748
7624	13876	18289	4790	2381	11802
8669	13897	18468	4811	4145	11912
9338	13922	18629	4818	4288	12053
9738	13960	18696	4876	4308	12246
9798	13963	18743	4952	4435	12319
10093	13979	18790	5024	4501	12366
10133	13995	18835	5088	5710	12370
10171	14081	18969	5313	6312	12465
10779	14171	19031	5326	7003	12492
11015	14370	19137	5617	7031	12516
11027	14477	19187	5696	7383	12582
11156	14607	19219	5698	7431	12800
11161	14752	19306	5741	7640	12832
11233	14801	19507	6053	7630	13109
11305	15579		6209	7856	13187
			6230	7903	13246
			6234	7909	13253
			6288	8267	13274
			6361	8341	13444
			6650	8366	13458
			6800	8383	13485
			6810	8481	13527
			6853	8647	13612
			7160	8799	13665
			7194	8947	13838
			7521	9016	14337
			7901	9304	14404

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału, od dnia 31 Grudnia 1868 poczynali, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacane były, przy odbieraniu kapitału odratowane zostają.  
 Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:  
 w Krakowie **F. J. KIRCHMAYER i SYN.**  
 w Warszawie Leop. Kronenberg. — w Brodach Halberstam i Nierenstein. — w Poznaniu Marrycy i Hartwig Mamroth. — w Wiedniu Kendl i Spółka. — w Pradze Lippmann Synowie. — w Berlinie Mendelsohn i Spół. — w Dreźnie Michael Kassel. — w Wrocławiu Ignacy Leipzig i Spółka. — w Frankfurtu M. Bracia Bethmann.  
 We Lwowie dnia 6 Czerwca 1868. (1111-3)T

**Z dniem 1 Czerwca otwarte zostały**  
**KĄPIELE SIARCZANE**  
**w SWOSZOWICACH**  
 3/4 mili od Krakowa odległe.  
 Słynne swą skutecznością wody Swoszowickie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gościeu, zastarzanych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwości nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych; z powodu zaś zawartych w nich części żelazistych, celują nad wszystkimi niemał wodami siarczanymi w Europie.  
**Zakład kąpielny w Swoszowicach**  
 pragnąc, aby chorzy nie tylko ulgę w cierpieniach ale oraz wygodę i przyjemności znajdowali, dołożył wszelkich starań dla zjednania tym kąpielom zasłużonego wzięcia.  
 W tym celu zaprowadzone zostały **liczne ulepszenia**, zaopatrzone łazienki we wszelkie potrzeby wymagane dla zdrowia i wygodę gości; urządzono szybką usługę obojętnej poci; postarano się o **dobrego restauratora**, a tem samem zapewnić gościom kąpielowym dobrą kuchnię z szybką usługą obok cen umiarkowanych; urządzono **czytelnie dzienników i czasopism polskich, niemieckich i francuskich**, w której zarazem będzie można **dostać do czytania dzieła** na żądanie.  
 Ogrodzono urządzono na nowo i upiększony; **postarano się, aby muzyka wojskowa dawała koncerty** w łazienkach, jak również staraniem będzie Zakładu zarządzić zabawy i rozrywki nie tylko dla uprzyjemnienia chorym pobytu, ale oraz, aby liczni goście z Krakowa znajdowali w Swoszowicach chętnie miejsce wycieczek.  
 Nadto zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza. Zamówienia mieszkań, zasięgnięcie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak najmniej wszelkie informacje lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

**Zarządu kąpielowego w Swoszowicach**  
 poczta Mogilany,  
 jak niemniej **Administracya Czasu** podejmuje się pośredniczyć w tym względzie i ułatwiać korespondencję z Zakładem. (883-12)

**Ważne dla gospodyń!**  
**C. k. uprzyw. maszyna do prania i wykrecania**  
 nie może być dosyć zalecona dobrym gospodyniom. Dostarcza przy znacznej oszczędności czasu i materyału z największym zachowaniem od zniszczenia, najczystszej bielizny jakiej ręka nie jest w stanie wydać. Kilku godzin wystarczy, aby bieliznę rednego domu w przeciągu kilku godzin zupełnie czysto wyprać. — Cena jednej maszyny do prania 20 złr., z maszyną do wykrecania 30 do 35 złr., z większą maszyną do wykrecania 40 złr. Wielka nowa poprawna maszyna do prania z kołem szalonym od 45 do 50 złr.  
 Przesyłki wypełnione będą bez podwyższenia ceny za pobranie należności  
 w Wiedniu,  
**Daniel Schmid,**  
 Gumpendorfer, Mollardgasse 41. (1129-1-6)

**QUINA**  
**LAROCHE**  
 16,000 franców nagrody  
 Preparat otrzymany z kory korynki i korynki, mać medal złoty  
 Elixir ten nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich Syropów i Win z Chin. Na winie hiszpańskim preparowany nie jest ani zbyt słodki, ani zbyt przesycony winem, ma smak przyjemny, a działa bardzo skutecznie na organizm człowieka i osłabionego. Zalecany jest przez lekarzy w bladości, zapaleniu żołądka, odbijaniu, niestrawie, utracie siły, po poronach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia, a szczególnie przeciw febrze trzęsawej czyli zimnicom tak pospolitym w naszym kraju.  
 Skład główny w Paryżu na ulicy Drouot N. 15. — W Warszawie w składzie materyaliów aptecznych p. **Gallego**. — We Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolassa**. — W Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego**.



de CAUVIN, de PARIS

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najporczywszym zatwardzeniom żołądka, zapaleniu kieszek, bólom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzm, mocz, podagra, brakowi regular.

Prawdziwe Pigulki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. **Brunona Miczyńskiego** i **Redyka**, we Lwowie w aptece p. **Mankiewicz**, w Poznaniu. (1137-9)

**„Biuro informacyjne Komisyjne Krakowskie“**  
**(A. Gasiorowskiego & A. Ohmé)**  
 hotel Saski, ulica Sławkowska  
 ma zaszczyt oznajmić publiczności, że oprowadza przybyłych obcych gości po Krakowie, wskazuje starożytne pamiątki i zabytki, objaśnia, w których handlach, fabrykach i u których przemysłowców porobić można najkorzystniej ponowne obstalunki — uprasza w każdej godzinie udawać się wprost do Biura a bez żadnych procentowych wynagrodzeń posłużyć z największą przychylnością, na co biuro ogłaszało się.  
 Zamówienia na furmanki do Krynicy, Szczawnicy, Rabki, Iwonicza, Myślenic, Zakopanego, Michałowic, Baranów, zalecają, z tą uwagą, że **bez pośrednictwa faktorów** w wszelkich interesach najprzystępniejsze ceny obliczane zostają.  
 Poszukuje **folwarków i aptek** do wydzierżawienia. — **Subjekt handlowy, Guwerner, Pisarz, Kucharz, Ogródnik i Parobek**, znajdują miejsce w Królestwie Polskiem. **Szarupka (Szyfr)** o pokrycia dachu (ogniotrwałego) nabyć można. — **Subjekt handlowy, Guwerner, Piwowar, Kucharz, Ogródnik i Parobek** znajdują miejsce w Królestwie Polskiem.

**Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie**  
 dostarcza interesantom 7 letnich arkuszy kuponowych do Listów Zastawnych 1. i 2. Seryi bez kosztów portoryi.  
 (1123-5)

**Nowy skład fortepianów**  
**Ludwika Marka we Lwowie**  
 w domu hr. Karnickiego przy ulicy Majera Nr. 658 1/2, poleca wybór najdoskonalszych instrumentów z najniejszych fabryk wiedeńskich jako to: Streichera, Heitzmanna, Bösendorfera itd. itd. po cenach fabrycznych pod gwarancją całoroczną. Listowne zamówienia uskutecznia najspieszniej.  
 (1063-3)

**Zakład przemysłowy Ausch i Rosenspitze w WIEDNIU.**  
 Kohlmarkt Nr. 26,  
 Mamy zaszczyt polecić Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci po prowincjach austriackich, nasz bogato uposażony Skład towarów zbytkowych, doprowadzonych z najspieszniejszych domów kraju i zagranicy, towarów galanterijnych **skórzanych, drewnianych, brązowych, stalowych, porcelanowych**, a to po najniższych starych cenach: —  
**Towary skórzane:**  
 Portmonetki z złoconymi brzołami, od 1. 1.30, 1.50, 1.80, 2. do 3. złr.  
 Portmonetki z jednej szuflki (złoczone) z prawdziwego juczta, od 1.50, 2. do 3. złr.  
 Prawdziwe angielskie paski Kieszonki (nowos) od cent. 30 do 1.50 złr.  
**Pagalarezy na cygara** z złoconymi brzołami od cent. 35, 50, 1.00, 1.50, 2. do 6. —  
 2 kieszki sionowej i płytą od 3 do 6 złr.  
**Ogniki i pudełeczka** na zapalaki z angielskiego Watterprobf od 50 cent. do 2 złr.  
**Potrzebniki podróży** angielskie, amerykańskie i francuskie, z rozmaitemi urządzeniami i różnymi przybarami od 5 do 50 złr.  
**Potrzebniki pisma** z najrozmaitszymi urządzeniami z drzewa i skóry od 2 do 30 złr.  
**Potrzebniki do szycia** w kształcie kuferek, kuferek, portmonetek, szkatulek w różnych fantastycznych kształtach od 1. 2, 2.50, 3.4, 5 do 25 złr.  
**Mappy do pisania** z przybarami lub bez tychże ze skóry, jedwabiu i drzewa w cenie od 2 do 30 złr.  
**Torbeczki damskie** skórzane, aksamitne, pluszowe, jedwabne w najnowszej formie, od 1. 1.50, 2, 2.50 do 8 złr.  
**Albumy** w formie ośmi, dwiatki, i większych, poprawne w skórze, jedwab, kość.  
 Dalej bogaty wybór garniturów do pisania, ołówków, stoliczków, wazonów, wazonów, angielskich pudełek z wybornymi przyrządami z angielskiej stali (z poręczeniem), angielskie filiżanki blaszane, zegary, kandelabry, świeczniki, przyrządy do palenia, szaszki do czesania, do zębów do paznokci, do sukni, grzebienie do głowy i do fryzowania z rogu, bawołowego, kości sionowej, szylkretu, kauczuku i stali, kalendarze wskazówki dat, zwierciadła, naczynie kuferek i torby podróży.  
 W naszym szczegółowym cenniku, w którym wiele set artykułów jest wykazanych, ofiarujemy w handlu częściowym i hurtownym równie tanie ceny, — na żądanie rozsyłamy cenniki bezpłatnie.  
 Polecenia za pobraniem należności wypłacają się sumiennie i szybko. (570-10-12)

**Wachlarze** malowane, przeszyciane jedwabiem wędrow francuskie, angielskie i chińskie wzorów: od 60, 90 cent., 1.20, 1.50 do 6 złr.  
**Łaski i Spieraty** naturalne, trzciniowe, juchtem obciążone, z rączkami z kości sionowej, z rogu srebra i innymi podobiznami od cent. 50, 70, 1.10, 1.50, 2 do 10.  
**Poręczane towary plaque:**  
**Łańcuszki** kieszonkowe i długie od 1. 2, 3 do 5.  
**Brosze i kieszonki** w najrozmaitszych kształtach ze stali, burztynu, koralu od 1. 2, 3, 5 do 10 złr.  
 Naszyjniki plaque, podobizny burztynu, koralu, stali, itp.  
 W naszym szczegółowym cenniku, w którym wiele set artykułów jest wykazanych, ofiarujemy w handlu częściowym i hurtownym równie tanie ceny, — na żądanie rozsyłamy cenniki bezpłatnie.  
 Polecenia za pobraniem należności wypłacają się sumiennie i szybko. (570-10-12)